

PROTOKÓŁ Nr 7/2015

z posiedzenia Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Polityki Społecznej z dnia 24 listopada 2015 r.

Obecni na posiedzeniu według załączonych list obecności.

Porządek spotkania:

1. Otwarcie posiedzenia komisji i stwierdzenie quorum.
2. Spotkanie z trenerami i działaczami stowarzyszeń sportowych - podsumowanie roku 2015.
3. Wolne wnioski i zapytania.
4. Zakończenie posiedzenia komisji.

Ad. 1

Posiedzenie komisji o godz. 12:00 otworzyła **Przewodnicząca A. Zdunek**. Po stwierdzeniu quorum (5 radnych obecnych, 2 radnych nieobecnych) i powitaniu zaproszonych gości przystąpiono do obrad.

Ad. 2

Informacje z działalności za 2015 rok przedstawili:

1. Pan M. Bieńkowski – Miejski Szkolny Związek Sportowy,
2. Pan A. Wilk – Uczniowski Klub Sportowy „Technik”,
3. Pan A. Sokołowski – Klub sportowy Piłki Nożnej „Spójnia”,
3. Pan Z. Hodowaniec – Klub Sportów Siłowych „Świt”,
4. Pan Z. Barszcz – Koło wędkarskie „Wodnik”,
5. Pan W. Grzesiak – Świdwińskie Stowarzyszenie Lotnictwa Rekreacyjnego,
6. Pan I. Mycko – Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe,
7. R. Terlecki – Akademia Piłkarska technik Świdwin.

Przedstawione informacje stanowią załączniki do protokołu.

Po przedstawieniu informacji radna **M. Lemańczyk** zapytała przedstawicieli organizacji, ile realnie potrzebują środków na swoją działalność.

Pan A. Sokołowski odpowiedział: „U nas trenuje od 90 do 100 chłopaków i są trzy kategorie wiekowe. Wyjazdy kosztują. My nie dostajemy żadnych innych pieniędzy, nie zbieramy składek od rodziców. Potrzebne są pieniądze na sprzęt sportowy, wyjazdy, na pozyskanie nowych zawodników. Nie jesteśmy w stanie zebrać takich sponsorów żeby zapewnić poziom finansowy taki, żeby nam starczało. Staramy się. Organizujemy turnieje i z tych pieniędzy próbujemy zakupić sprzęt sportowy. Realna kwota to ponad sto tysięcy, a otrzymujemy 64 tys. z czego na obiekty wydajemy około 15 tys. ”

Pan M. Bieńkowski powiedział: „Na uwagę zasługują osiągnięcia szkoły nr 3 na osiedlu, gdzie nauczyciel prowadzący zajęcia z lekkoatletyki prowadził je społecznie przez cały rok, bez zatrudnienia i teraz biorąc pod uwagę, że trzy lata przez rząd ma mieć złoty medal w województwie w biegach przełajowych, myślimy o uruchomieniu sekcji lekkoatletycznej w trzech szkołach podstawowych w oparciu o nauczyciela pracującego na osiedlu, więc to będzie dodatkowy nasz koszt. I druga rzecz, awans tenisistów stołowych do trzeciej ligi, co też będzie podrażało koszty. Jest trzecia liga, więc przydałoby się jakiś sprzęt kupić. Także dodatkowe koszty to będzie około 8 tys. zł. ”

Pan A. Wilk powiedział: „Jeśli chodzi o UKS „Technik” to oczywiście na działalność chcieli byśmy mieć tych pieniędzy dużo więcej, szczególnie, że mamy trzech trenerów. Trzy tysiące złotych brutto jest na trzech na cały rok. Składki są po 10 złotych od rodziców. Budżet którym dysponujemy, chcąc ogarnąć imprezy które organizujemy czy gdy chcemy wystartować, to nie wystarcza. Trenerzy robią to przecież od wielu lat, a wyjeżdżają przecież czasami bardzo daleko. W sezonie startowym wyjeżdżają co dwa tygodnie, w piątek jest wyjazd a w niedzielę powrót. Dobrze, że korzystamy z uprzejmości dyrektora technikum, że nie ponosimy kosztów sali. Teraz ćwiczymy na sali małej, zaadoptowanej z warsztatów.

Przy takiej częstotliwości treningów sprzęt też ulega zniszczeniu, a same buty to jest około 300 zł. jedna para. Czasem bywa tak, że nie z naszej winy musimy zwrócić jeszcze pieniądze, gdyż żeby wystartować w tej dyscyplinie na wyższym szczeblu to trzeba najpierw przejść sito pewnych eliminacji. Czasami zdarza się tak, że na jakieś mistrzostwa Polski awansuje jeden zawodnik. Była przewidziana impreza na którą mieliśmy przewidziane pieniądze a stało się tak, że zawodnik uległ

kontuzji i już na tą imprezę nie pojechaliśmy i musieliśmy jeszcze z naszego budżetu pieniądze oddać."

Pan K. Kuligowski powiedział: „Ogólnie dziękujemy miastu i panu burmistrzowi, bo dużo na nas dają ale mamy prośbę żeby nam pomóc, bo mamy problem z harmonogramem. My musimy w grudniu napisać na jakich imprezach będziemy w następnym roku. Na ten rok mieliśmy 20 imprez, z czego w trzech nie wzięliśmy udziału, z powodu kontuzji i te pieniądze były nam zabrane. Zrobiliśmy osiem imprez poza harmonogramem, gdzie ich nie mamy dofinansowanych. Musieliśmy sobie sami radzić. Nie jesteśmy w stanie powiedzieć w grudniu, że w maju będziemy startować. Kalendarz w okręgowym związku mamy ustalany dopiero pod koniec stycznia. Chcielibyśmy żeby nam miasto w tym pomogło. Na ten rok dostaliśmy 22,5 tys. i myślę, że jakbyśmy dostali 30 tys. to by nas usatysfakcjonowało. Mieliśmy w tym roku we wrześniu jechać do Kłajpedy, byliśmy tam trzy lata temu i mimo tego, że mamy tam zakwaterowanie i wyżywienie za darmo, to nie pojechaliśmy ze względu na koszty przejazdu, to jest 1100 km i koszty podróży nas wykluczyły. "

Pan A. Wilk dodał: „Czasami korzystamy też z uprzejmości innych klubów. Z uwagi na to żeby uniknąć pewnych kosztów, jak mamy jednego, czy dwóch zawodników, to podłączamy do innych klubów. Jak byśmy mieli jeździć sami to finansowo nie dalibyśmy rady."

Pan I. Mycko powiedział: „Z naszych spostrzeżeń jako członków WOPR jako drużyna pływacka chcielibyśmy wystartować w zawodach poza naszą miejscowością. Też myślimy nad tym żeby w Świdwinie zorganizować zawody mastersów i w przyszłości zorganizować zawody w pływaniu w lodowatej wodzie. Tylko, że musiałyby się zmienić warunki jeśli chodzi o jezioro Bukowiec, bo na razie pomosty są tam w fatalnym stanie i przeprowadzenie zawodów na razie jest niemożliwe. "

Pan Z. Hodowaniec powiedział: „Powiem dla porównania, klub tego samego typu koło Drawska ma 14 tys. dotacji. A jeżeli chodzi o wydatki, to sama organizacja zawodów co roku to koszt około 4 tys. złotych. Ale kochamy ten sport i pewnie dlatego działamy."

Pan Z. Barszcz powiedział: „Wędkarstwo jest to inny sport. Borykamy się jak wszyscy z pieniżkami i nie stać nas na starty w zawodach wyższej rangi. Jeździmy prywatnie samochodami. To może być raz, dwa, bo to są też wydatki. Chcielibyśmy młodzież jakoś zachęcić, bo wędkarzy

ubywa, ale tu wszystko chodzi o pieniądze. "

Pan W. Grzesiak powiedział: „My mamy na. 1800 zł. tylko na imprezy. Nic nie mamy na zorganizowanie imprez paralotniowych. Nasze działania są odbierane przez dzieci dobrze. Widać, że jest to potrzebne. Mając na imprezę 300 zł to co można zrobić dla dzieci? Jak przychodzi czterdzieści dzieci, to pomyślcie sobie państwo co za to można kupić. Jakiś mały upominek, słodycze. Brakuje, ale staramy się i chodzimy i zebrzemy żeby coś tym dzieciom jeszcze dołożyć. To jest bardzo ważne dla tych dzieci, bo później wracają, przychodzą i chcą brać udział. Jest to sport niszowy i my nie możemy zrobić takich wyników jak mówili tu panowie, ale też mamy koszty. Też mamy kolegów, którzy latają bardzo dobrze, którzy zdobywali tytuły w mistrzostwach Polski. Ludzie się przekonali, że jest to bezpieczne."

Pan R. Terlecki powiedział: „Biorąc pod uwagę skalę naszych działań to potrzeba w stosunku do naszego dofinansowania jest i o wiele większa i to kilkunastokrotnie, ale wiem, że budżet nie jest z gumy. Dofinansowanie nasze wynosi 12 050 zł, a faktury, które otrzymujemy z PW Relax za udostępnienie obiektów są na 17 tys, więc my ze środków od rodziców musimy niestety, ale znaleźć. Fajnie by było gdyby chociaż w części miasto mogło się również włączyć w pomoc przy organizacji transportu, bo grup dzieci, które jeżdżą jest dużo i niestety dzieje się to w ten sposób, że rodzice wożą dzieci prywatnymi samochodami. To wszystko jest fajne dopóki się coś nie wydarzy. Tak więc budżet jest kilkakrotnie większy, bo biorąc pod uwagę skalę zawodów, badania lekarskie, sześciu trenerów, którzy na całe szczęście są lepiej wynagradzani niż panowie mówili, bo uważam, że chociaż koszty powinny mu się zwrócić, żeby nie musiał do tego dokładać. Biorąc pod uwagę też wszystkie czynniki finansowe, niestety też opłaty za obiekty sportowe to potrzeby są potężne. I gdy chociaż udało się zrekompensować te opłaty za obiekty sportowe dla PW Relax i chociaż w minimalnym stopniu pomóc przy organizacji transportu to dla nas by to było już bardzo dużo. "

Pan B. Wachowiak kierownik Wydz. Oświaty powiedział: „Z państwa wypowiedzi wynika, że wszystkie wątki prowadzą do kwestii finansowych a raczej do braku tych środków finansowych. I trudno się dziwić, bo funkcjonowanie klubów sportowych wiąże się z kosztami i to wcale nie małymi. Wiem doskonale logistycznego ile wysiłku kosztuje prowadzenie stowarzyszeń, ale przede wszystkim są to koszty. My generalnie, jeśli chodzi o miasto nie finansujemy w stu procentach stowarzyszeń a jedynie je dofinansowujemy. Z tego, co panowie mówicie rzeczywiście te potrzeby są dużo większe aniżeli możliwości miasta w zakresie dofinansowania działalności.

Szkoda, że nie usłyszeliśmy stowarzyszeń wszystkich, ale z budżetu miasta 14 klubów rekreacyjno-sportowych jest dofinansowywanych z budżetu miasta. Biorąc pod uwagę wszystkie 14 stowarzyszeń dofinansowane zostały na kwotę 163 tys. plus około 20 tys. złotych jeszcze dodatkowo na działalność sportową na wszelkiego rodzaju inne inicjatywy na przykład bieg na Dni Świdwina, mistrzostwa Polski kadetów w zapasach. Na 2016 rok przewidujemy dodatkowe środki na kwotę 25 tys., bo rok 720-lecia miasta."

Przewodnicząca Komisji pogratulowała sukcesów i podziękowała zebranych za przedstawienie informacji z działalności klubów i stowarzyszeń.

Pan A. Wilk zapytał jakie są plany odnośnie hali sportowej przy ulicy 3-go Marca? „Wiem, że ta hala wymaga gruntownego remontu, my i akademie piłkarska tam trenujemy, hala jest „żywa” cały czas coś się tam dzieje, a troszeczkę z niepokojem patrzę, bo ciągle się słyszy o sprzedaży tej hali a myślę, że w mieście takich obiektów powinno przybywać.”

Pan Z. Maksiak Z-ca Burmistrza Miasta odpowiedział: „Ta hala jest dalej przeznaczona do sprzedaży ale nie ma chętnych na tą halę i myślę, że my tej hali tak szybko się nie pozbedziemy. Wiąże się to z tym, że hala wymaga nakładów i najprawdopodobniej trzeba będzie podjąć decyzję co z tą halą robić, czy będziemy ją sprzedawali czy musimy się przymierzyć i ją trochę wyremontować, tak żeby w dalszym ciągu mógł być użytkowany.

Dodam, że gratuluję wszystkim państwu i dziękuję za to, że są dzisiaj jeszcze zapaleńcy, którzy chcą by sport rozwijał się wśród młodzieży.”

Przewodnicząca obrad jeszcze raz pogratulowała wszystkim sukcesów i ogłosiła przerwę.

Po przerwie:

Ad. 3

Radni dyskutowali na temat pisma jakie wpłynęło do Rady Miasta od jednej z mieszkanek Świdwina w sprawie polityki społecznej.

Ad. 4

Przewodnicząca ogłosiła zakończenie posiedzenia.

Protokołowała:

M. Tyszczyk
M. Tyszczyk

Przewodnicząca obrad:

Anna Zdunek
Anna Zdunek